



M.T. II  
MIŁOŚĆ

WE WSPÓŁCZESNYCH  
TEKSTACH KULTURY

redakcja Monika Szczepaniak

## **Miłość w czasach patriarchy Proza feministyczna wobec konwencji romansu i melodramatu na przykładzie *Bambino* Ingi Iwasiów i *Piaskowej góry* Joanny Bator**

„Powieść staje się polem zmagania o pisarstwo, które by nadażyło za życiem, za jego rytmem. Walka toczy się w atmosferze najwyższej powagi”<sup>1</sup> – pisała w 1997 roku w posłowie do książki Nicole Müller zatytułowanej *Bo to jest w miłości najstraszniejsze* Maria Janion. Interpretatorka zwraca uwagę na potrzebę wykreowania nowego języka, zdolnego wypowiedzieć uczucie; nietradycyjne formy wypowiedzi miałyby, w jej przekonaniu, subwersywny potencjał destabilizowania fallogocentrycznych pułapek retoryczno-światopoglądowych. Müller wybiera styl protokolarny, przecina paragrafami „swoją” opowieść, pozostawia siebie i czytających z niedopowiedzeniami. Przedstawiając historię miłości kobiety do kobiety, autorka korzysta, według Janion, z konwencji miłości romantycznej, szczególnie cenionej w kulturze europejskiej<sup>2</sup>. Marta Piwińska podkreślała, że miłość w romantyzmie to nie tylko jeden z uprzywilejowanych tematów literackich, ale także część romantycznej filozofii życia i dziedzina eksperymentów obyczajowych<sup>3</sup>. W sztuce najbardziej odpowiednia do zaprezentowania wyrotowego potencjału okazała się miłość prowadząca do zguby, gdyż takie wizerunki ułatwiały krytykę mieszczańskiego modelu życia. Uczucie miłości było dla romantyków podobne do religijnej ekstazy i stanowiło raczej „konstrukcję polemiczną niż pozytywny projekt nowej etyki i nowej obyczajowości”<sup>4</sup>. Miłość-fatum była dla nich ważniejsza niż miłość-eros, chętniej zwracali się więc w stronę miłości idealnej, która wiąże się z utratą lub z niemożliwym szczęśliwym zakończeniem<sup>5</sup>. Miłość kazirodcza oraz związanie tematu miłości ze śmiercią<sup>6</sup> nie tylko rozszerzyły artystyczne reprezentacje, ale wskazały także na tabu kultu-

<sup>1</sup> M. Janion, „Fragmety dyskursu miłosnego”, [w:] N. Müller, *Bo to jest w miłości najstraszniejsze*, tłum. A. Buras, posłowie M. Janion, Warszawa 2004, s. 105-106.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 111-116.

<sup>3</sup> M. Piwińska, *Miłość*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 546.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 547.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 548-549.

rowe oraz przesunęły jego granice. Miłość romantyczna podważała więc porządek społeczny, przeciwstawiała się otwarcie normom oraz prawu, pozbawiała przy tym wiary w spójny, racjonalny obraz świata i jako taka okazała się sprzymierzeńczynią krytyki patriarchy.

W literaturze filozofia romantycznej miłości ulegała jednak konwencjonalizacji, podobnie jak miało to miejsce w przypadku romansu sentymentalnego. Pojawienie się powieści społeczno-obyczajowej, psychologicznej i historycznej zepchnęło wątki nieszczęśliwej, niemożliwej do spełnienia miłości na margines, czyli kojarzono z nimi literaturę brukową<sup>7</sup>. W XX wieku najczęściej transponowano we współczesne krajobrazy i układy społeczne dwa schematy: historię Kopciuszka oraz Pięknej i Bestii<sup>8</sup>.

Istotne dla poetyki tych powieści [...] jest przede wszystkim pojawienie się barokowego, pretensjonalnego stylu, idącego w parze z prezentacją świata wyższych sfer, wyższych uczuć, o których jakoby nie można było mówić zwykłym, codziennym językiem<sup>9</sup>.

W podsumowaniu Martuszewskiej odnajdujemy więc ślad owych zmagania o pisarstwo, o których wspomina Janion, potrzebę poszukiwania nowego, specjalnego języka, by oddać siłę uczucia, choć pamiętając *Trędowatą* Heleny Mniszkówny, nie mamy wątpliwości, że poszukiwania te często kończyły się artystyczną klęską.

Feministyczne badaczki rewindykujące kanon literacki zwróciły uwagę na socjalizacyjną wagę romansowych fabuł, które ułatwiały wdrażanie dziewcząt i młodych kobiet do roli społecznej żony i matki, gdyż opowieści te redukowały ich wyobrażenia o udanym życiu do związku z mężczyzną<sup>10</sup>. Feministki pamiętają też, że emancypantki spierały się o skutki zmian obyczajowych, jakie niósł ze sobą postulat małżeństwa z miłości, scheda po romantycznej zawierusze. Dostrzegały bowiem, że sytuacja finansowa i społeczna uwiedzionych i porzuconych kobiet była nie do pozazdroszczenia<sup>11</sup>. Niejednokrotnie działaczki społeczne z przełomu XIX i XX wieku opowiadały się więc za zaostrzeniem norm moralnych, nie podzielały entuzjazmu związanego ze swobodą obyczajową i pomysłem, by podporządkowywać

<sup>7</sup> J. Sławiński, *Romans*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2000, s. 477-478.

<sup>8</sup> Por. A. Martuszevska, J. Pyszny, *Romansy z różnych sfer*, Wrocław 2003.

<sup>9</sup> A. Martuszevska, *Literatura obiegów popularnych*, [w:] *Słownik literatury XX wieku*, red. A. Brodzka, Wrocław 1992, s. 583. Martuszevska podkreśla także, że znane są przypadki ręcznego przepisywania *Trędowatej* po drugiej wojnie światowej.

<sup>10</sup> Por. M. Graban-Pomirska, *Mała dziewczynka we współczesnej baśni literackiej*, [w:] E. Graczyk, M. Graban-Pomirska (red.), *W poszukiwaniu małej dziewczynki*, Gdynia 2002.

<sup>11</sup> Por. N. Żmichowska, *Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych pani Hoffmanowej* (1876), [w:] A. Górnicka-Boratyńska, *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych lat 1870-1939*, Warszawa 1999, s. 36-48; P. Kuczalska-Reischmit, *Nasze drogi i cele* (1897), [w:] ibidem; W. Marrené, *Przesady w wychowaniu: studium pedagogiczne* (1881), [w:] ibidem; Z. Daszyńska-Golińska, *Kwestia kobieca a małżeństwo* (1925), [w:] ibidem; K. Bujwidowa, *U źródeł kwestii kobiecej* (1910), [w:] ibidem.

swoje życie namiętnościom<sup>12</sup>. Poza tym określenie „powieść brukowa” czy – inaczej mówiąc: „powieść dla kucharek”<sup>13</sup> – degradowało nie tylko twórczość kobiet, którym najłatwiej było zaistnieć w obiegu popularnym, ale także zawierało w sobie pogardliwie traktowanie czytelniczek sięgających po te fabuły. Tradycja pisarstwa kobiecego w dużej mierze obejmuje przecież tematykę miłosno-romansową, niejednokrotnie przyczyniając się do stereotypizacji wizerunku kobiet i ich marzeń.

Konsekwencje wynikające z utożsamienia kobiet z rolą kochanki i żony sięgają bardzo głęboko w tradycję opracowań historycznoliterackich. Sprzyjają ujmowaniu biografii pisarek w historię mniej lub bardziej szczęśliwych związków z mężczyznami oraz traktowaniu ich twórczości jako wyrazu osobistych doświadczeń czy zawodów miłosnych. To ostatnie jest zresztą od dziesiątków lat głównym zarzutem wobec twórczości piszących kobiet, które – według wielu krytyków – nie potrafią wznieść się ponad doświadczenie osobiste. Schematyczne odczytania dotyczą zwłaszcza poetek, jak chociażby Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Haliny Poświatowskiej czy Anny Świrszczyńskiej. Ich twórczość stanowi w omówieniach krytycznoliterackich dowód na „kobietą” skłonność do flirtu, ogromne potrzeby emocjonalno-erotyczne czy narcystyczny stosunek kobiet do własnego ciała.

Feministycznej podróży szlakiem wątków miłosno-romansowych nie ułatwia motyw martwego ciała kochanki, spadek po miłości romantycznej, sprzyjający idealizowaniu postaci kobiecych. Estetyczne ramy duchowej więzi z umarłą pomijają przede wszystkim aspekt cielesno-erotyczny. Ponadto niezmiernie istotny w badaniach nad romanssem pozostaje krytyczny stosunek do propagowanej przez ten nurt pisarski heteronormatywności, w związku z tym wiele badaczek poszukuje w historii literatury śladów innej, niewypowiedzianej miłości do drugiej kobiety<sup>14</sup>.

### Feministki, akademiczki, powieściopisarki

Historia wieloaspektowych nawiązań i krytycznych omówień feministek dotycząca konwencji romansowo-melodramatycznych zasługuje na osobny tom rozpraw. W tym artykule chciałabym się skupić wyłącznie na dwóch powieściach: *Bambino* Ingi Iwasiów oraz *Pisakowej górze* Joanny Bator. Zestawienie to wydaje mi się interesujące z kilku względów. Obie autorki są jednocześnie feministycznymi badaczkami, tzn. publikują teksty poświęcone krytyce feministycznej, ich twórczość

<sup>12</sup> Krytyczne omówienie tej postawy, zob. I. Filipiak, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2006.

<sup>13</sup> Por. K. Kłosińska, *Kobieta autorka*, [w:] A. Nasiłowska (red.), *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie. Antologia szkiców*, Warszawa 2001, s. 94-116.

<sup>14</sup> Por. E. Kraskowska, *Sens „Przygody w nieznanym kraju” Anieli Gruszeckiej*, [w:] eadem, *Piórem niewieściem. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 2003, s. 101-125; A. Araszkiewicz, *Dotknięcie ciała. Literacka strategia Anieli Gruszeckiej*, [w:] G. Borkowska, L. Sikorska (red.), *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, Warszawa 2000, s. 121-135.

mieści się więc w obszarze powieści akademickiej, czyli takiej, w której odnajdujemy ślady zainteresowań badawczych autorek. Nie bez znaczenia dla interpretacji ich twórczości jest to, że inspirują je odmienne teorie feministyczne, a najbardziej różni stosunek do psychoanalizy: Bator w pełni korzysta z instrumentarium tej metody badawczej, podczas gdy Inga Iwasiów odnosi się do niego z dużym dystansem. Powieści łączy natomiast czas akcji obejmujący losy bohaterów przed II wojną światową aż do stanu wojennego (*Bambino*) i przełomu '89 roku (*Piaskowa góra*). Obie powieściopisarki nie ulegają też mitowi prowincji, nieufnie odnoszą się do definicji tożsamościowych, także tych narodowych. W prezentowanych utworach interesują mnie przede wszystkim ślady nowego języka powieściowego, dokonująca się w nich rewolucja w przedstawieniu kobiecych postaci, pomysły na nowe modele reprezentacji, zwłaszcza te dotyczące związków uczuciowych.

### Dyżans

Znaczna część akcji obu powieści rozgrywa się w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a na los protagonistek i protagonistów wpływają zmiany polityczne: przemarsz dwóch armii, repatriacje, migracja ze wsi do miast, powszechny dostęp do kształcenia, praca zawodowa kobiet, przydziały mieszkaniowe oraz skierowania do pracy. Czy w tej scenerii jest miejsce na romans? Pokolenie urodzone w czasie II wojny światowej pierwsze roztkliwienia miłosne przeżywa w związku z instytucjonalizacją kultu Stalina. Jadzia z *Piaskowej góry* po wzruszeniach towarzyszących akademii po śmierci wodza rozchorowała się z emocji na tydzień. Marysia z *Bambino* pisze list miłosny do Stalina, wyobrażając sobie, że jest on podobny do dandysa, potem do kosiarza w białej koszuli, a w końcu nabiera bardziej realnych kształtów i przeobraża się w Rudolfa Valentino. Oczekiwania aparatu partyjnego sprzężone z pomysłami pedagogów zostają w powieściach w absurdalny sposób zderzone z potrzebą czułości budzącą się w dojrzewających dziewczynkach.

Groteskowych zestawień dotyczących nieprzystawalności wyobrażeń miłosno-romansowych do przestrzeni, ale i języka, w których żyją bohaterki, znajdziemy więcej. W *Bambino* na przykład towarzyszą scenie opalania się na dachu szczecińskiej kamienicy dwóch przyjaciółek:

Siedzą tam w wolne dni, Anna czyta podręczniki. Ula, oczywiście, romanse. Kłasykę. Kłasykę romansu.

– Co tam?

– Znów jadą dyżansem, moja droga. A u ciebie?

– Nic, wydobyć węgla.

– Aha, dobrze. Ale węgiel w gastronomii się nam nie przyda<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> I. Iwasiów, *Bambino*, Warszawa 2008, s. 145.

Gospodarka planowa skonfrontowana została tutaj z przedwojennymi rekwizytami awanturniczo-przygodowymi, by wywołać poczucie nieprzystawalności tych dwóch światów. Ula lubi też chodzić do operetki i oglądać tam historie miłości, zdrady i pojednania, a Anna czyta o miłości w *Czarodziejskiej górze*, *Annie Kareninie* czy w *Straconych złudzeniach*.

Oprócz tłumaczeń powieści XIX-wiecznej w PRL-u szeroko dostępne były wznowienia popularnych romansowych powieści przedwojennych, po które także sięgają protagonistki. Motyw ten został wykorzystany w *Piaskowej górze*, by w karykaturalny sposób scharakteryzować jedną z głównych postaci. Jadzia czyta po prostu *Trędowatą*, którą pożyczyła jej nauczycielka i wszystkie marzenia dotyczące miłości umieszcza w scenerii dworskiej:

Czasem wyobrażała sobie, że leży na jakiejś pięknej łące, a ordynat Michorowski nakrywa ją sobą jak kołdrą, jak wiekiem trumny z atlasową wyściółką. Nic więcej w tych marzeniach nie robiła; po prostu była, a ordynat podjeżdżał samochodem, karocą pod szpital w Skierniewicach i ją zabierał na łąkę, za granicę [...]. I wszystkie tylko patrzyły we śnie, że ordynat ją wybrał, Jadzie<sup>16</sup>.

Tanatyczne wyobrażenia sprzyjają utożsamieniu z główną protagonistką, jednak zestawione z chęcią zrobienia wrażenia na koleżankach z pracy, ośmieszają wizję Jadzi, dotyczące udanego życia. Zastanawia też brak marzeń erotycznych, choć z drugiej strony nie może dziwić, jeśli wziąć pod uwagę romansową fabułę, w której Stefania Rudecka umiera przed ślubem. Tę lukę w życiu Jadzi wkrótce wypełni namiętność Leoncia do Isaury z brazylijskiego serialu. Protagonistka powieści Bator fantazjuje o gwałcie, buduje swoje wyobrażenia o zaspokojeniu erotycznym na pogardzie wobec Isaury, utożsamia się z brutalnością jej oprawcy: Jadzia „pragnie, by Leoncio chwycił Izaurę za łeb, rzucił na piach i zniewolił. Żeby ją rozczochrał, zbałamucił, zbrukał, zbezczeszczył, żeby jej tę kieckę schludną wybrudził, wyszarpał, zaślinił, zapaćkał, pokleił”<sup>17</sup>. Szczegółowy opis wyobrażeń związanych z przemocą i podniecenie, jakie wywołują one w Jadzi, nie są już groteskowe, lecz budzą dystans wobec bohaterki oraz wskazują, nie po raz pierwszy w powieści, na sadomasochistyczny scenariusz intymnych relacji między mężczyzną a kobietą.

## Ślady dyskursu erotycznego

Groteska i ironiczny dystans to nie jedyny sposób prezentacji erotycznych fantazji protagonistów i protagonistek powieści. W obu odnajdziemy bowiem subtelnie rysowane ślady przyjemności seksualnej, która nie jest bezpośrednio związana

<sup>16</sup> J. Bator, *Piaskowa góra*, Warszawa 2009, s. 16.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 285.

z kontaktem z drugim człowiekiem, ale daje rozkosz. Nieprzypadkowo w kontekstach relacji uczuciowych pojawiają się wątki dotyczące posiłków, zwłaszcza że mają one także uzasadnienie historyczne, czyli towarzyszą okresowi powojennemu. Jankowi z *Bambino* kasjerka z baru „kojarzy się z przyjemnością porannego jedzenia”<sup>18</sup>, przez to właśnie wydaje się mu, że zna ją lepiej niż ludzi z pracy. I pewnego dnia właśnie w barze mlecznym spotka swoją przyszłą żonę: „Poznają się z sobą jak należy w tym mieście. Ona ze Wschodu, on z poznańskiego. Poznają się na szlaku, nie całkiem przypadkiem. Przez znajomych. Przy bułkach”<sup>19</sup>. Ciągłe żywa we wszystkich protagonistach jest jeszcze pamięć wojennego głodu, braku sił i chorób wynikających z niedożywienia, ale jedzenie kojarzy im się także z wyobrażeniem domu, czasami z kilkoma dobrymi wspomnieniami z dzieciństwa, z czymś, co chcieliby mieć także w nowej przestrzeni miasta, w której brak rodziny oraz przeszłości stał się dla nich atutem i szansą na lepszą przyszłość. „Bar jest ważny – myślą Ula i Anna. – Jedzenie to życie”<sup>20</sup>. Obie bohaterki niewiele jednak czasu poświęcają na własne przyjemności. Ula chodzi w soboty do operetki: „lubi pluszowe fotele, do których tak świetnie pasują jej spódnice i sukienki. Kupowane z żydowskich paczek. Tak czy inaczej żydowskie paczki. W czasie wojny i teraz. Od ojca albo od sąsiadki. Lubi jeść podczas spektaklu cukierki”<sup>21</sup>. Ten fragment jest bardzo charakterystyczny dla pisarstwa Iwasiów opartego na przemilczeniach, sugestiach i niedopowiedzeniach. Przyjemność erotyczna związana z zakładaniem delikatnych ubrań i moszczeniem się w pluszowym fotelu z paczką słodczy miesza się ze świadomością, że przyjemności te – podobnie jak w czasie wojny prezenty od ojca – pochodzą z żydowskich paczek, które sąsiadka dostaje od krewnych, czyli wiąże się z pamięcią o składzie ubrań przesyłanych z obozów koncentracyjnych, w którym pracowała w Stettinie matka Uli/Ulrike. W kilku zdaniach – będących, jak się początkowo wydaje, strumieniem świadomości – dowiadujemy się więc nie tyle o tym, co Uli sprawia przyjemność, ale odnajdujemy prawdopodobne przyczyny jej melancholii.

W *Piaskowej górze* Stefan poznaje Jadzię na dworcu w Wałbrzychu, na którym ratuje ją od upadku. Protagonista wspomina ten epizod wielokrotnie, choć zasadniczo ramy skojarzeniowe opowieści oscylują wokół posiłku: „Jak ona pięknie leci! Jak bochen ciepłego chleba, jak garniec masła, jak anioł z cukru i ciasta”<sup>22</sup>. Poznana dziewczyna staje się lekarstwem na traumatyczne doświadczenia Stefana z dzieciństwa, gdy wychowywany przez wuja nie mógł się nigdy najeść do syta. W barze dworcowym:

<sup>18</sup> Iwasiów, *Bambino*, op. cit., s. 75.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>22</sup> Bator, *Piaskowa góra*, op. cit., s. 24.

Gdy nachylił się, by podać Jadzi cukier, poczuł bijący od niej zapach czegoś tak apetycznego i czystego, że aż zakreśliło mu się w głowie. Wwąchiwał się w buchającą od Jadzi woń świeżo nastawionej galarety z nówek i zasmażki, wiedząc, że oto znalazł kobietę swojego życia, dostał w jej osobie klucz do spiżarki pełnej smakolyków, które uznał za bezpowrotnie stracone<sup>23</sup>.

Uczucie tkliwości będzie u Stefana konkurowało z uczuciem głodu i Jadzia nawet gotując codziennie obiady, nie będzie w stanie zaspokoić jego apetytu. Natomiast jego żonie żal „za czymś nieokreślonym” myli się – według zdystansowanej relacji narratora/ki – z przyjemnością jedzenia słodczy, co sprawia, że nieustannie ma kłopoty z nadwagą.

Również prostytutka Grażynka Rozpuch kojarzy się Halinie, matce Stefana, z dzieckim kanfietem z nadzieniem. Grażynka dzieli się miłością, jakby sama była z czekolady, „szuka miłości”, przygarnia do siebie kolejnych mężczyzn i przyjmuje od nich prezenty. Halina-krawcowa „dostarczała kolorowych opakowań temu ciału, które prędko wokowało mężczyzn, by gwizdali, mlaskali i cmokali, a kobiety, by syczały w sobie tak jakby chciały wyssać dla siebie trochę zakazanej słodczy i zatrzymać tam, gdzie nikt jej nie wydłubie”<sup>24</sup>. Erotyczne doznania oraz ich wyobrażenia zostają porównane do zajadania się nadziewanymi czekoladkami, Grażynka, „kurwa o złotym sercu” wprowadza w mieszczańską nudę smak wyjątkowej słodczy i nawet w Halinie, której największą namiętnością było palenie papierosów, budzi nieznaną czułość.

Jedzenie słodkich posiłków to ważny element w opisie Dominiki, córki Jadzi, która z chęcią jada wyłącznie śmietanę i miód, wymiotuje natomiast parówkami. Somatyczne reakcje związane z jedzeniem towarzyszą też bohaterkom powieści, gdy doświadczają bólu, krzywdy, upokorzenia. Zgwałcona w czasie wojny przez sąsiada-szpicla matka Jadwigi, Zofia, nie może powstrzymać wymiotów i czuje, że jej wnętrze staje się „zatrutym jeziorkiem”. Fizjologia protagonistek *Piasków góry* wymyka się im spod kontroli, nie potrafią jej oswoić, są przez nią upokarzane i w związku z tym zaczynają nienawidzić swoich ciał.

Oziębłość uczuciowa oraz erotyczna bohaterek i bohaterów obu powieści, a może raczej ich bezradność w okazywaniu sobie uczuć, motywowana jest najczęściej brakiem pozytywnych wzorców, zaniedbaniem w dzieciństwie oraz uwewnętrznieniem lęków rodziców. Ulrike, dbając o swój wygląd, przypomina sobie pouczenia matki: „Twoje emocje nie są interesujące dla ludzi”<sup>25</sup>, a sąsiadom nie należy – jak mawia matka – dawać pretekstów, by litowali się nad samotną kobietą. Dlatego Ula myśli: „Lepiej tak się nie przywiązywać. Do myśli o zmianie i do mężczyzny. Lepiej dawać sobie radę. Samej wszystko wykroić i pozszywać”<sup>26</sup>. Potrzeba niezależności

<sup>23</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>25</sup> Iwasiów, *Bambino*, op. cit., s. 67.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 72.

wiąże się, w jakiś skomplikowany sposób, ze złością na nieżyjącą matkę, z jej bezproduktywnym czekaniem na powrót męża, ze strachem przed wyjazdem. Ojciec Uli nie lubił zdrobnień, odnosił się z czułością wyłącznie do matki, wierzył, że dzieci nie powinno się rozpieszczać. Pieszczoty i ciepła nie zaznali też inni bohaterowie *Bambino*, Marysia i Janek byli przekonani, że: „Należy im się życie. Cała przeszłość, są dziećmi wojny, wydrapywanie sobie miejsce pomiędzy dorosłymi, którzy nie pytali o zdanie. Czułość, znana przypadkiem, brana w depozyt z tych ułamków”<sup>27</sup>. Potrzebę czułości zaspokajają fizyczna bliskość, wspólne wyprawy na dansingi, wspólne picie wódki. Ich przyjaciółka Anna pieczołowicie oszczędza, zbiera pieniądze na posag, którego nie miała jej matka. Nieustannie konfrontuje swoje wybory życiowe z wyobrażeniami nieżyjącej „mamusi”, stara się dobrze zaplanować swoje życie, „ułożyć je” według schematu, który zaakceptowałaby jej matka.

W *Piaskowej górze* Zofia nie potrafi pokochać Jadzi, gdyż przez długie lata sądzi, że jest ona dzieckiem Gorgóla, który ją zgwałcił. Jadwiga natomiast nie umie pokochać Dominiki, ponieważ sama była zaniedbywana, oddaje ją na wychowanie babci Halinie i przez to bezpowrotnie traci, mimo że po kilku latach zamieszkają razem. Stefan nie wie natomiast, w jaki sposób można okazywać uczucia, jedynym sposobem, który wypracowuje i udoskonala, jest używanie zdrobnień.

Romanse i serialowe fabuły nie podsuwają więc protagonistom gotowych formuł okazywania sobie uczuć, reprezentacje miłości wydają się niewystarczające lub zbyt mocno oderwane od codzienności, by zamarzyć o zaspokajaniu potrzeby bliskości. Czy jednak istnieje jakiś sposób, by opisać, nazwać więź między kochającymi się osobami?

## Melodramat feministyczny

Wspólną cechą pisarstwa feministycznego i romantycznej koncepcji miłości jest odrzucenie małżeństwa na rzecz miłości niezinstytucjonalizowanej, tylko ona gwarantuje bowiem, że druga osoba nie zostanie zawłaszczona, nie wikła też kochających się osób w pozauczuciowe zależności. Feministki skrytykowały model strukturalnej wymiany kobiet<sup>28</sup>, czego ślady odnajdziemy również w *Piaskowej górze* Bator, w której znaleźć można wiele bezpośrednich nawiązań do myśli emancypacyjnej. Gdy Stefan odwiózł Jadzię z dworca do domu wuja Kazimierza, zasiedli przy stole i: „Już zaczęli się w ten wieczór ustawiać rodzinnie, Jadzię między sobą podawać i wymieniać, patrzeć, jak ją wcisnąć, by najlepiej pasowała”<sup>29</sup>. Wątek ich związku małżeń-

<sup>27</sup> Ibidem, s. 163.

<sup>28</sup> Por. I. Iwasiów, *Ślady porządków represyjnych*, „Pełnym głosem” 2 (1994); L. Irigaray, *Rynek kobiet*, tłum. A. Araszkiewicz, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 1(3) (2003); A. Araszkiewicz, *Poza zakazem kazirodztwa*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 1(3) (2003).

<sup>29</sup> Bator, *Piaskowa góra*, op. cit., s. 56-57.

skiego opisany został bez uwzględniania punktu widzenia Jadwigi, „wybranka” podporządkowała się tej nowej roli, a gdy zaszła w ciążę, jej zgoda na małżeństwo wydawała się kwestią oczywistą. Natomiast w *Bambino* opisom małżeństwa Janka i Marysi towarzyszą od początku zapowiedzi przyszłych kłótni, wymówek i zdrad.

Poza podejrzeniem o interesowność, całkowite uzależnienie od siebie na wielu płaszczyznach, pozostają związki nieformalne, tymczasowe, budowane w opozycji do małżeńskich przyzwyczajęń i gotowych szablonów na przyszłość. W *Bambino* miłość Uli i Stefana rodzi się wraz z decyzją bohaterki, że jej kochanek może zostać u niej do rana, że mogą zjeść razem śniadanie. Wzajemne zrozumienie i potrzeba bliskości wyrażone zostają poprzez odgadywanie intencji oraz potrzeb drugiej osoby: Stefan „czuje bez słów”<sup>30</sup>, Ula „Od razu odczytała w tym jego nieporuszone siedzeniu w pustym barze to, co faktycznie do niej, w myślach, powiedział. Wysłała do niego od razu gotowa go stąd zabrać”<sup>31</sup>. Uczucie miłości to bezgłośna odpowiedź na oczekiwanie drugiej osoby. Wyznania pojawiają się później, gdy Stefan wyjeżdża służbowo i przesyła Uli listy: „*Kochana, bardzo trudno przeżyć te dni bez Ciebie. Matematyk, a pisze tak pięknie. Jak poeta. Jak w jednym z romansów, które ona chętnie czyta. Cóż, być może, pisze także do innej*”<sup>32</sup>. Od samego początku miłość między bohaterami ma wymiar tragiczny, jak mogłoby być inaczej, gdy stopniowo w urwanych zdaniach i milczeniu na temat przeszłości można zacząć domyślać się, że Ula urodziła się w niemieckim Szczecinie, a jej ukochany musiał ukrywać się podczas wojny.

Gdy bohaterka zaczyna marzyć o ślubie, niejako wbrew wcześniejszym pomysłom na swoje życie, Stefan wyznaje jej, że jest żonaty: „Ma żonę, uratowaną z Oświęcimia, w Szwecji. Uratowaną. Oświęcim. Szwecja. Jakby chodziło o tymczasowe sprawy. Nie chce go, tak jak i Polski, widzieć. Nie proponuje rozwodu. Ula, jak zwykle, wszystko rozumie”<sup>33</sup>.

Dlatego protagonistka nie dowierza do końca kartkom przysyłanym z delegacji, zdaje sobie sprawę, że Stefan pisuje też do żony, choć sama prowadzi również korespondencję z odnalezionym ojcem, żołnierzem hitlerowskiego wojska. Ich przeszłość naznaczyła wzajemną więź, nadała jej rys tymczasowości, a także niesamowitości, poprzez odmienne doświadczenie. Stefan:

Nie rewanżuje się historią swojego pochodzenia. Trudno orzec, dlaczego. Jakby był bardziej zasznurowany. Bada blizny na jego plecach. Nie pyta. Gładka skóra pocięta bliznami wydaje się delikatniejsza. Także ta wokół numeru na przedramieniu. Jeszcze bardziej go kocha<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Iwasiów, *Bambino*, op. cit., s. 107.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 120.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 149.

Oboje zdają sobie sprawę, że tych dwóch historii o przeszłości nie udźwigną, że mogą one przytłoczyć ich uczucie, że nie można rozdrapywać ran, których i tak zagoić się nie da. To, co mają, to wieczna terażniejszość, bez większych planów na przyszłość i obietnica dana sobie wzajemnie, że nie będą zawłaszczać swoich ciał, przestrzeni i czasu. W tym fragmencie fizyczna bliskość i czułość zostają podkreślone poprzez płynną zmianę perspektywy, zaduma nad przeszłością Stefana prowokuje do dotykania go, wywołuje potrzebę bliskości.

Rok 1968 kładzie kres tej relacji. Powszechnie przyzwolenie na antysemityzm i odgórne decyzje sprawiają, że Stefan zostaje zmuszony do emigracji, dostaje bilet w jedną stronę. Ula nie decyduje się na wspólny wyjazd, powtarza się niejako historia jej matki, pozostającej w Szczecinie po wojnie. Tragizm historii, przymusowa emigracja przywodzą wspomnienie nie tak dawnych deportacji i wysiedleń, po raz kolejny na oczach Uli przetaczają się składy wagonów poza rozkładem jazdy. Jednak doświadczenie osobistej straty nie polega wyłącznie na zgodzie lub buncie wobec politycznych decyzji. Między kochanków wskutek propagandy, stereotypów etnicznych i reakcji przyjaciół wkradają się oskarżenia o złą wolę, momentami tracą do siebie zaufanie:

Żyd, który powierza swój sen Niemce, myśli. Teraz chciałaby go uderzyć, zmusić, żeby powiedział: – Co czułeś, pieprząc Niemkę! – krzyczy, ale w myślach. Na głos wypowiada składne, powściągliwe zdania. Prawdziwi ludzie nie zachowują się w taki sposób. Nie krzyczą, jakby urodzili się przed chwilą. Po co tragizować? W życiu nie ma tragedii, są w kinie. Normalni ludzie jakoś się zawsze uporają z niesprzyjającymi okolicznościami<sup>35</sup>.

Narracja w *Bambino* prowadzona jest w domyślnym trybie przypuszczającym, to tylko jedna z wersji historii ludzi mieszkających w Szczecinie po wojnie. Czytając, cały czas mamy świadomość pułapek tkwiących w potrzebie spójności opowieści, w przyzwyczajeniu do operowania gotowymi schematami, podczas gdy – jak pamiętamy z uwagi Janion – powieść chce jednak śledzić życie. Narrator/ka odkrywa przed nami kulisy fabularnych rozwiązań: zgodnie z zasadą kompozycyjną tragedii powinniśmy teraz dotrzeć do „rozpoznania” bohaterów, wszystko zostałoby wyjaśnione, widzowie zrozumieliby, dlaczego nie ma w tej sytuacji rozwiązania i doznali *katharsis*. Jednak „w życiu nie ma tragedii”, rozpacz można przeżyć do końca, największa miłość nie wymusi całkowitej szczerości, gdy ta z kolei mogłaby tę miłość unicestwić. Paradoksalnie uczucie Uli objawia się w jej pomocy przy przygotowaniach do wyjazdu, w likwidowaniu drugiego mieszkania, prasowaniu koszuli. Bohaterka zdaje sobie sprawę, że wyjeżdżając ze Stefanem, mogłaby unicestwić łączące ich uczucie. Szczecin i język polski stwarzały strefę, w której oboje – niezależnie od pochodzenia – czuli się bezpiecznie:

<sup>35</sup> Ibidem, s. 205.

Możliwe, że ludzie w tym mieście, z dala od innych miejsc bardziej oczywistych, dokładniej zaznaczonych na mapach historii, nie myślą w ogóle w takich kategoriach. Wchodzą w gotowy mit, w wygodną mitologię Ziemi Odzyskanych. Możliwe. W każdym razie sprawa pochodzenia dla obojga nie była najważniejsza. Zwłaszcza, gdy zasmakowali w sobie<sup>36</sup>.

Polityczne decyzje unieważniają ich lekceważenie tematu pochodzenia, którego nie tematyzowali wcześniej. Jednak Ula ma świadomość, że rozstanie bez nadziei na ponowne spotkanie nie kończy miłości, tę mogą zniszczyć wyłącznie zawiedzione oczekiwania. Jej obawa przed wyjazdem ze Stefanem związana jest z lękiem przed rozczarowaniem i wzajemną zależnością:

Nie chce czekać. Nie przeżyłaby wypłaty odszkodowania. Annie tego nie może opowiedzieć. Jeśli się orientuje, Anna nic nie wie o seksie. To znaczy, Anna na pewno seks uprawia. Nie zrozumie tego, że miłość musi się rozgrywać na neutralnym gruncie. I nie ma za nią ceny<sup>37</sup>.

Wyjazd ze Stefanem sprawiłby, że Ula musiałaby uzależnić się od niego, jego decyzje mogłyby zaś wypływać z poczucia odpowiedzialności, a nie z miłości. Rozwód z żoną i ślub z Ulą mogłyby zostać wymuszone. Nie wiadomo też, na ile istotne stałoby się w nowym miejscu ich pochodzenie. Uczucie łączące Ulę i Stefana wpisuje się więc w romantyczną filozofię miłości, która trwa mimo rozstania, choć jednocześnie wskazuje, że miłość może zaistnieć wyłącznie w odpowiednim czasie i przestrzeni, a tym samym, że jest wynikiem nie przeznaczenia, ale przypadku.

W powieści Bator to miłość nastoletniej Dominiki i wikarego Adasia przeciwstawia się obowiązującym regułom społecznym. I chociaż w tle w sposób groteskowy pojawia się znowu znany z tamtych czasów serial *Ptaki ciernistych krzewów*, to jednak uczucie Dominiki przedstawione zostało jako sprzeciw wobec małomieszcząńskiej obyczajowości, norm i prawa, a także prezentowanym przez Kościół katolicki poglądom na temat seksualności. Warto przy tym zaznaczyć, że romans matki Dominiki – Jadzi – z Gutkiem z Enerefu został przedstawiony w mniej życzliwy sposób. Karykaturalna była przede wszystkim przestrzeń ciasnego mieszkania, ale też i pornograficzne akcesoria oraz wspólne jedzenie gotowanych gołąbków. Choć uczucie Dominiki rozwija się również w czasach przełomu politycznego, jednak rozgrywa się w lepszej, z punktu widzenia romansowej narracji, scenarii: zaśnieszonych Bieszczad czy ponemieckiej palmiarni. Na przeszkodzie owej „zakazanej miłości”<sup>38</sup> staje instytucja Kościoła, proboszcz, który sam musiał kiedyś zrezygnować z uczucia do kobiety, matka Adama, zazdrosna o miłość do innej, Jadwiga, która

<sup>36</sup> Ibidem, s. 206-207.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 207-208.

<sup>38</sup> Bator, *Piaskowa góra*, op. cit., s. 381.

lęka się wstydu przed ludźmi z osiedla i zazdrosna o uczucie księdza Jagienka Pa-siak. Dominika ma jednak również sprzymierzeńczynie: babcię Halinę oraz przyjaciółkę Małgosię, która zresztą potajemnie się w niej kocha.

Jednak romantyczna miłość jest tylko pozornie głównym tematem tej zawikłanej i obfitującej w nagłe zmiany akcji powieści, przypominającej niejednokrotnie melodramat. Romans z wikarym pozwala zwrócić uwagę przede wszystkim na płynną tożsamość seksualną Dominiki. W jej wyobrażeniach uroda i ubiór Adasia sytuują go poza dychotomicznym układem płci: „strój stawał go gdzieś pomiędzy podziałem na spodnie i spódniczki, a rumieńce miał jak zrobione wiśniowym błyszczkiem”<sup>39</sup>. Dominika szuka swojego miejsca wśród otaczających ją ludzi i nie potrafi dostosować się do ich oczekiwań. Niczym romantyczny poeta nastolatka buntuje się przeciwko prawu, wyobrażeniom matki, dotyczącym jej przyszłości, jest – jak sama się określa – „odmieńcem” czy „poczwara” – tak nazywają ją koleżanki i koledzy ze szkoły. Ból towarzyszący trudnościom związanym z budowaniem własnej tożsamości sprawia, że zaczyna się samookaleczać i marzy o ucieczce do innego wymiaru. Pozwala też dotykać się Małgosi i intrygują ją osoby o androginicznym wyglądem, „tęskni za innością”<sup>40</sup>: „czasem śnił jej się ktoś, kto kładzie się na niej i w nią wchodzi, czasami to ona we śnie była kimś, kto pochyla się nad Małgosią”<sup>41</sup>. Melodramatyczna sceneria wykorzystana zostaje wyłącznie jako pretekst, by wskazać na płynny charakter tożsamości seksualnej dorastającej dziewczyny: przyjemność erotyczna uzależniona jest od swobody wybierania ról, wiąże się z możliwością zmiany. Na takim scenariuszu wydarzeń zaważyły na pewno lektury zbuntowanej protagonistki. Opisowi sceny erotycznej w palmiarni towarzyszą przecież, nie bez ironicznego dystansu narratora/ki, intertekstualne nawiązania: „Dominika sądziła, że każda miłość jest zapętleniem i przepaścią, sześciuset dwudziestoma dwoma upadkami Bunga i deską przerzuconą między domami, na której balansowała Talita, bo miała osiemnaście lat i czytała Stachurę, Witkacego oraz Cortázara”<sup>42</sup>. Z drugiej strony czułość Adama wydobywa z niebytu potrzebę bliskości, która wiąże się w wizjach Dominiki ze zmarłą siostrą-bliźniaczką: „pomyślała, że tak blisko jak teraz mogła być z kimś tylko wtedy, gdy ssała ucho siostry w ciemności brzucha”<sup>43</sup>. Inspiracje feministyczną myślą psychoanalityczną<sup>44</sup> są czytelne: miłość pomaga odnaleźć w sobie pamięć życia poza porządkiem Ojca, wydobywa wspomnienie o wewnętrznej spójno-

<sup>39</sup> Ibidem, s. 373.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 372.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 390.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 380.

<sup>44</sup> Por. Irigaray L., *Ciało w ciało z matką*, tłum. A. Araszkiwicz, Kraków 1998; L. Irigaray, *Ta pleć, która nie jest jednością*, tłum. K. Kłosińska, „FA-art” 4 (26) (1996); B. Smoleń, *Mimetyzm Luce Irigaray*, [w:] M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak (red.), *Ciało, pleć, literatura: prace ofiarowane profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiąt rocznicę urodzin*, Warszawa 2001.

ści, przypomina życie sprzed zakazu kazirodtwa. Tym skomplikowanym narracyjnym tropem towarzyszy romantyczna sceneria: kochankowie spotykają się bowiem na cmentarzu i całują nad grobem nieżyjącej Paulinki. Innym „miejscem przekłętym” będą pomieszczenia gospodarze w przepastnym bloku, w którym kochankowie całują się wśród narkomanów i pijaków.

Miłość Dominiki do księdza jest też wykroczeniem przeciw obowiązującej obyczajowości, wiąże się jednocześnie z nadzieją na interesujące życie wbrew społecznym oczekiwaniom, poza codziennymi obowiązkami, choć domyślamy się, że Adam nie będzie w stanie sprostać tym wyobrażeniom. Zaangażowanie emocjonalne Dominiki opisane zostało w sugestywny sposób: „jej głos ocieka brzoskwiowym sokiem, a spojrzenie biegnące ku niemu zmiata wszystko inne na drodze jak tornado”<sup>45</sup>. Oprócz odwołań do fizjologicznej potrzeby zaspokajania pragnienia, druga paralela sugeruje niemożliwą do zatrzymania siłę uczucia. Dystans narratora/ki usprawiedliwiany jest poniekąd próbą przyjęcia perspektywy zakochanej, egzaltowanej nastolatki. Burzliwy związek kończy się tragicznie: w noc ucieczki kochanków Dominika ulega wypadkowi samochodowemu, a Adam zostaje wysłany do Rzymu.

Bez ironii w *Piaskowej górze* opisana została natomiast inna historia miłosna – związek babki Zofii i Ignacego, ukrywanego przez nią w czasie wojny. Zofia jest bohaterką w pełnym tego słowa znaczeniu, okazuje się po wielu latach Sprawiedliwą wśród Narodów Świata, a śledztwo historyków umożliwia jej ponowne spotkanie z ukochanym. Przedwojenni kochankowie będą planować wspólną podróż do Izraela, a w końcu zginą razem w chacie podpalonej przez odrzuconego i zdesperowanego sąsiada. Opis przyjazdu Ignacego realizuje schemat sentymentalnego romansu, w którym po wielu przeciwnościach losu bohaterom udaje się ponownie spotkać

[...] mężczyzna o białych włosach pije łączywie mleko z kubka, a kobieta patrzy tak, jakby mleko gasiło jej pragnienie niezaspokojone przez prawie pół wieku. [...] wokół kobiecej postaci zaczyna pulsować seledynowa poświata i rozlewa się po kuchni jak rój robaczek świętojańskich, a mężczyzna o białych włosach wstaje i klęka przed Zofią, pochyla głowę na jej kolana<sup>46</sup>.

Oprócz pojawiających się także w innych miejscach skojarzeń zaspokojenia pragnienia i uniesień erotycznych, postaci spowija seledynowa aura, a to nie może już pozostawiać wątpliwości co do szczerości uczucia. Zanim nastąpi jednak wspólne życie i trudny do wyobrażenia sobie dialog niewykształconej chłopki i lekarza, który większość życia przeżył w Stanach Zjednoczonych, kochankowie giną razem w płomieniach. Ten zwrot akcji ponownie osadza powieściowe wydarzenia w schemacie miłości romantycznej.

<sup>45</sup> Bator, *Piaskowa góra*, op. cit., s. 381.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 421.

*Piaskowa góra* Bator wpisuje się tym samym w powszechnie znane i opowiadane polskie historie rodzinne, w których punktem zwrotnym w życiu pokolenia dziadków okazuje się wojna, ludzie ci są prawi i uczciwi, a nieszczęścia dotyczą ich zupełnie niezasłużenie, najczęściej ze strony zawistnych lub nieszczęśliwych sąsiadów. To właśnie temu trybowi opowiadania przeciwstawia się *Bambino* Iwasiów, powieść, w której dominuje nieufność wobec uładowanych, powtarzanych bez końca rodzinnych opowieści z anegdotycznymi puentami: „Słowniaste zdjęcie prababci z pradziadkiem, sztywne pozy, a w tle, widoczna w zażółconej sepii, bieda”<sup>47</sup> – czytamy na pierwszych stronach powieści, w której wielokrotnie pojawiają się antysentymentalne akcenty. W *Piaskowej górze* narracja o czasach przedwojennych zdradza ślady nostalgii, one też zdają się najlepiej przystawać do romansowych historii.

W obu powieściach ważnym wątkiem, wokół którego oscyluje historia o miłości, są stosunki polsko-żydowskie. Scena likwidacji getta z *Bambino* wydaje się polemicznie nawiązywać do historii babci Zofii z *Piaskowej góry* i wskazuje na wieloaspektowość tych relacji. Protagonistka Anna, która przyjechała do Szczecina z południa Polski, wspomina:

W '43, jak likwidowali getto, słychać było przez trzy noce krzyki. [...] Mamusia do szkoły z Żydóweczkami chodziła, sama o tym chętnie mówi. Kto wie, podobno tatuś nawet blisko znał niektóre. W małym miasteczku takie rzeczy są powszechnie wiadome. Nie wolno, one mają zakaz, się zadawać, ale nic nie smakuje jak żydowskie usta. Jak omyta w mykwie dziewczyna. One też lubiły spróbować czystego goja. Mamusia, mamusia Anny, jego mama, tego nigdy nie słuchała, kiedy tatuś, w tę noc, już trzecią, pełną krzyków, wspominał, też nie chciała słuchać<sup>48</sup>.

Mit niebezpiecznej, zakazanej miłości zostaje w tym fragmencie skonfrontowany z mitem pięknej, pociągającej erotycznie Żydówki, postaci, która ma długą historię w polskiej tradycji literackiej<sup>49</sup>. Krzyki z getta wywołują erotyczne wspomnienia ojca. Nieprzystawalność tych obrazów, ich nałożenie na siebie zwielokrotniają wrażenie niepokoju i niestosowności, ale także wyostrzają obraz obojętności wobec mordowanych.

## Nowy romans

W *Bambino* Ingi Iwasiów i w *Piaskowej górze* Joanny Bator tradycja romansu, melodramatu, sagi rodzinnej i powieści brukowej ożywa, zostaje twórczo przekształcona, wzbogacona o nowe wątki. Narratorzy i/lub narratorki przyglądają się opowie-

<sup>47</sup> Iwasiów, *Bambino*, op. cit., s. 8.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>49</sup> Por. B. Umińska, *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze od końca XIX wieku do 1939 roku*, Warszawa 2001; A. Araszkiewicz, *Wypowiadam wam moje życie. Melancholia Zuzanny Ginczanki*, Warszawa 2001.

ściom o trzech pokoleniach polskich kobiet z dużą dozą nieufności i dystansu, przez pisując sagę rodzinną, konfrontując znane na pamięć schematy opowieści z wiedzą historyczną, socjologiczną, feministyczną. Oprócz ironii czy posługiwania się w kontekście erotycznym nowymi metaforami, ważną cechą wspólną powieści jest wątek miłości między osobami o odmiennym pochodzeniu etnicznym, obarczony od początku tragicznym piętnem i dlatego wpisujący się w filozofię miłości romantyczne.

## LITERATURA

- Araszkiewicz, Agata, *Poza zakazem kazirodztwa*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 1(3) (2003), s. 111-118.
- Araszkiewicz, Agata, *Dotknięcie ciała. Literacka strategia Anieli Gruszeckiej*, [w:] Grażyna Borkowska, Lilianna Sikorska (red.), *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, Warszawa 2000, s. 121-135.
- Araszkiewicz, Agata, *Wypowiadam wam moje życie. Melancholia Zuzanny Ginczanki*, Warszawa 2001.
- Bator, Joanna, *Piaskowa góra*, Warszawa 2009.
- Filipiak, Izabela, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2006.
- Górnicka-Boratyńska, Aneta, *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych lat 1870-1939*, Warszawa 1999.
- Graban-Pomirska, Monika, *Mała dziewczynka we współczesnej baśni literackiej*, [w:] Ewa Graczyk, Monika Graban-Pomirska (red.), *W poszukiwaniu małej dziewczynki*, Gdynia 2002, s. 105-112.
- Irigaray, Luce, *Ciało w ciało z matką*, tłum. Agata Araszkiewicz, Kraków 1998.
- Irigaray, Luce, *Rynek kobiet*, tłum. Agata Araszkiewicz, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 1(3) (2003), s. 15-30.
- Irigaray, Luce, *Ta pleć, która nie jest jednością*, tłum. Krystyna Kłosińska, „FA-art” 4(26) (1996), s. 44-47.
- Iwasiów, Inga, *Bambino*, Warszawa 2008.
- Iwasiów, Inga, *Ślady porządków represyjnych*, „Pełnym głosem” 2 (1994), s. 101-111.
- Janion, Maria, „*Fragmenty dyskursu miłosnego*”, [w:] Nicole Müller, *Bo to jest w miłości najstraszniejsze*, tłum. Alicja Buras, posłowie Maria Janion, Warszawa 2004, s. 105-111.
- Kłosińska, Krystyna, *Kobieta autorka*, [w:] Anna Nasiłowska (red.), *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie. Antologia szkiców*, Warszawa 2001, s. 94-116.
- Kraskowska, Ewa, *Pięćmi niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 2003.
- Martuszevska, Anna, *Literatura obiegów popularnych*, [w:] *Słownik literatury XX wieku*, red. Alina Brodzka, Wrocław 1992, s. 582-583.
- Martuszevska, Anna; Pyszny Joanna, *Romanse z różnych sfer*, Wrocław 2003.
- Piwińska, Marta, *Miłość romantyczna*, Kraków 1984.
- Piwińska, Marta, *Miłość*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. Józef Bachór, Alina Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 546-549.
- Sławiński, Janusz, *Romans*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński, Wrocław 2000, s. 477-478.

- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. Grzegorz Gazda, Słowinia Tynecka-Makowska, Kraków 2006.
- Smoleń, Barbara, *Mimetyzm Luce Irigaray*, [w:] Magdalena Hornung, Marcin Jędrzejczak, Tadeusz Korsak (red.), *Ciało, płęć, literatura: prace ofiarowane profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2001, s. 659-670.
- Umińska, Bożena, *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze od końca XIX wieku do 1939 roku*, Warszawa 2001.